

I 2036

WIEC OBYWATELSKI

ODBYTY DNIA 12. LUTEGO 1911 r.

W WIELKIEJ SALI „SOKOŁA“

W SPRAWIE ZABURZEŃ
W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM



KRAKÓW.

NAKŁADEM KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

DRUKARNIA I LITOGRAFIA „POLONIA“ KRAKÓW, ZACISZE 2.

1911.

WIEC OBYWATELSKI

ODBYTY D. 12. LUTEGO 1911 r.

W WIELKIEJ SALI „SOKOŁA“

**W SPRAWIE ZABURZEŃ
W UNIWERSYTECIE JAGIELL.**



KRAKÓW.

Nakładem Komitetu Obywatelskiego.

Drukarnia i Litografia „Polonia“, Kraków, Zaczęło 2.

1911.



292788

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0199540

W/235106

PRZEDMOWA.

Zaszły w Uniwersytecie Krakowskim zaburzenia, szkodliwe dla niego, dla młodzieży, dla społeczeństwa, bolesne dla uczucia polskiego. Część młodzieży dała się uwieść i dopuściła się bezprawia i gwałtów.

Za tem poszło zamknięcie Uniwersytetu, a w społeczeństwie głęboki żal i oburzenie.

Ale te słuszne uczucia domagały się jawnego publicznego wyrazu. Kto myśli i czuje, że bezprawie, gwałt, i psucie młodzieży są złe, ten powinien to oświadczyć, głośno przeciw złemu wystąpić.

W tej myśli grono obywateli krakowskich zwołało wiec.

Odbył się on 12-go lutego b. r. w sali „Sokoła“. Był liczny; sala szczelnie zapełniona. Był poważny w obradach, jednomyślny w uchwałach.

W przemówieniach objęty był cały przebieg tej sprawy; wyjawione były jej powody, jej cechy, i jej cele. W uchwałach wypowiedziane było jej potępienie.

Kilkaset telegramów, od ludzi, od rad gminnych i powiatowych, od różnych Instytucyj, stwierdzało tożsamość uczuć i sądów, nie w samej Galicyi tylko, ale i w innych krajach polskich.

Grono ludzi, które ten wiec spowodowało, ma sobie za powinność zdać z niego sprawę, i podać do publicznej wiadomości to, co na nim było mówione i uchwalone.



MOWA

Stanisława hr. Tarnowskiego.

Poważne zebranie nie zakłócone ani na chwilę żadnym dysonansem, zagaił wśród ogólnego skupienia Stanisław hr. Tarnowski następującem przemówieniem :

Spadł na nas nowy smutek, nowe zle. Zaburzenia w uniwersytecie, w ich koniecznem następstwie jego zamknięcia, są smutne i zle jako fakt, smutniejsze i gorsze jako oznaka i miara uczuć, pojęć, dążeń, zasiewanych obcą ręką na gruncie polskich serc i umysłów.

Pięćset lat stał ten uniwersytet, od Kazimierza i Jagielly, zawsze otoczony słuszną czcią, zawsze poważny, zawsze godny. Nie podniosła się przeciw niemu żadna ręka obca: tembardziej żadna polska. Dziś ten uniwersytet zamknięty. Zamknięty, bo był teatrem bezprawi i gwałtów.

Zdarzały się i zdarzają wybryki, nawet zaburzenia, między uczniami innych uniwersytetów. Przeszłego lata urządziła je we Lwowie część uczniów, ale nie Polaków. My patrzyliśmy na to z daleka i z góry: mówiliśmy sobie z pewną

duma, że „U nas inaczej“ — co robią inni tego młodzież polska nie robi, ona od tamtych lepsza!

Upokorzyli tę narodową dumę, zadali fałsz temu dobremu wyobrażeniu o sobie, zrównali nas z tamtymi, zniżyli nas do ich poziomu, i zrobili to, czego dotąd nie považył się zrobić nikt, targnęli się na powagę Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tem dość smutku dla uczucia polskiego, w kim ono jest. Ale boleśniejsze od samego faktu są jego cechy, jego powody, jego cele.

Cecha, to nieprawda w słowach, a gwałt w uczynkach.

Mówią, że rozpoczęli te rozruchy w obronie wolności nauki. Nieprawda. W imię wolności uauki niedopuszczać profesora do wykładu. Cóż to znaczy? że ich rzekome hasło jest nieprawdą, że wolność nauczania służy im tylko, ale nie pozwala na stanowisko chrześcijańskie w nauce. Im wolno mówić i nauczać co chcą: ale chrześcianom, ale katolikom, wara.

W imię tak pojętej wolności dalsze „czyny“. Wstrzymanie przemocą wykładów, niszczenie sprzętów, wybijanie drzwi i szyb, opanowanie gmachu, obcy ludzie nie należący do uniwersytetu przemawiający w nim jak u siebie, zuchwałę stawianie warunków, groźby. Cechą była nieprawda; środkiem był terror stosowany do profesorów i do współuczniów: a w nim zawsze ta sama nieprawda, ta sama obłuda, ten sam fałsz, wykręt, podstęp. Srogość senatu, jego „drakońskie“ postępowanie, klerykałizm; wszystko nieprawda: jak nieprawdą jest wniemana obrona autonomii uniwersytetu, a że wszystkiego jeżeli nie najbardziej to najbrzydziej, występuje obłuda

i fałsz w tym steku kłamstw, który zawieziono do Wiednia.

Cechą była nieprawda i obłuda: środkiem był gwałt. Ale jaki i czyj mógł być cel? interes? Komu mogło zależeć na upokorzeniu, na obniżeniu polskiego uniwersytetu? Polakom przecież nie. Mówiono o socyalistach. Jeżeli ich celem jest, jak mówią, interes i dobro klas pracujących, to w czem gwałty w uniwersytecie mogą służyć i pomódz temu interesowi. Myślało się: nie, to chyba nie socjaliści. A więc kto? czy to nie wpływ i ręka nieprzyjaciela zewnętrznego, kierująca tą sprawą przez ukrytych prowokatorów? To zdawało się najbardziej logicznem, najpodobniejszym do prawdy, aż do chwili, kiedy ręka kierująca ukazała się sama, odsłoniła swój cel.

Jaki cel? Dwojaki. Jeden ogólny, obejmujący cały świat: drugi ograniczony na jeden kraj i naród. Oba się łączą, oba się wzajemnie wspomagają. Cel ogólny, światowy, to zniszczenie chrześcijaństwa, a przedewszystkiem zburzenie kościoła katolickiego (głosy — tak jest). Ten cel osiąga się otwarciem przez rządy i ustawy w niektórych krajach i państwach, w innych dotąd skrycie, po cichu, ale energicznie, systematycznie i skutecznie. Cel drugi to rozkład społeczeństwa w ogólności, a w szczególności polskiego. Tu spotyka, łączy się nieprzyjaciel zewnętrzny z wewnętrznym, pierwszy używa drugiego, ten dla tamtego pracuje. Zaszczepić w społeczeństwo polskie nienawiść wiary i kościoła, a przez to spowodzić rozkład jego duszy: zaszczeić anarchię, a przez to spowodzić rozkład społecznego organizmu, a sprawa będzie skończona raz na zawsze. Po mechanicznym rozbiorze

Polski, nastąpi jej chemiczny rozkład. Czy ludzie co to robią, zdają sobie sprawę ze skutków swojej roboty? Ci co są prowadzeni w wielkiej części może i nie, zapewne nie: ale ci co prowadzą, ci wiedzą doskonale, że ich celem jest rozkład religijny, rozkład moralny, rozkład społeczny, a rozkład narodowy idzie za tamtymi jako ich konieczny skutek. Działają zaś z planu, systematycznie. Zamachy na kościół powtarzają się w niejednym uniwersytecie w państwie austriackim. Zamach na kościół i na naród zarazem, u nas nie ogranicza się na sam Kraków: były próby i usiłowania we Lwowie także, ale tam udały się tylko częściowo. Jesteśmy jedną sceną, jednym epizodem, jednym szczegółem w tej wojnie, która się prowadzi w całej Europie.

Ks. Zimmermann i jego wykłady socjologii chrześcijańskiej to pretekst, sposobność pochwycona tak jak byłaby pochwyconą wszelka inna, prawdziwy cel, to zamach na katolicki kościół i wiarę. Mniemana wolność nauki to nie pretekst nawet, tylko otwarty fałsz: a prawdziwy cel to wszczepianie i szerzenie anarchii w ducha młodzieży w organizm społeczeństwa.

A więc cecha tych robót to nieprawda i obłuda; ich środki to gwałt i terror; ich cel to rozkład. I rozkład byłby ich końcem, gdyby się szerzyć miały a nie napotkały oporu. Ale opór jest. W tym ciężkim smutku nie jesteśmy bez pociechy. Mamy ją w tem naprzód, że część młodzieży tylko dała się uwieść i skusić: część większa miała na to za wiele i zmysłu moralnego i polskiego uczucia i oparła się śmiało, silnie. Mamy pociechę w tem, że dziennikarstwo polskie, w Krakowie czy we Lwowie, w Warszawie czy

w Poznaniu, nawet w Kijowie, stanęło w obronie prawdy i prawa, w obronie polskiego uczucia i dobra, przeciw obłudzie, przeciw bezprawiu, przeciw zepsuciu i rozkładowi (huczne oklaski). Wyjątki są bardzo nieliczne. Mamy pociechę i wielką, w śmiałych, męskich protestach młodzieży lwowskiej przeciw krakowskiemu wicherzoniom i wicherzycielom (oklaski). Mamy ją wreszcie w postawie Koła polskiego w Wiedniu i w oświadczeniu ministra oświaty. Smutno powiedzieć, że ten minister Niemiec rodem, musiał tym polakom przypominać czem jest dla nich Uniwersytet Jagielloński: (oklaski) a oni w tej chwili roznosili kłamliwe skargi po różnych obcych klubach i posłach Rady państwa. Ukoronowali tem godnie całą swoją chlubną rolę w tej sprawie.

Nie jesteśmy bez pociechy, bez otuchy: znajdujemy się, na szczęście, w ogromnej większości naszego społeczeństwa i naszej młodzieży. Ale im większy smutek i żal, im większa szkoda i troska, tem większy obowiązek dla wszystkich, co uczciwie i po polsku myślą i czują, przyłączyć się do tego oporu, stanąć w szeregu tych, co bronią wiary przed bezbożnością, ojczyzny przed rozkładem. To nie jest sprawa żadnego z osobna przekonania czy stronnictwa politycznego, nawet żadnego z osobna religijnego wyznania, to jest sprawa wszystkich tych, co szanują swój naród, kochają swoją ojczyznę, a dbają o ich przyszłość (huczne oklaski i głosy „tak jest“). Tacy powinni w tej chwili oświadczyć głośno i wyraźnie, co myślą o tych sprawach i o ich sprawcach, jak to sądzą w swoim sumieniu, jako ludzie i jako Polacy. Publicznie

było zło, publicznem także powinno być jego osądzenie (huczne oklaski).

I dlatego podpisane na odezwie grono obywateli pozwoliło sobie zaprosić szanownych panów na to dzisiejsze zebranie (huczne oklaski).

W końcu mówca zaproponował na przewodniczącego wiecu radcę miejskiego p. Augusta Porębskiego, co jednomyślnie przyjęto. Na sekretarzy powołano p. Armółowicza i Dra F. Jakubowskiego.



Referat Prof. Michała Magiery.

Streszczenie.

Komitet obywatelski złożył w moje ręce zadanie bardzo trudne i odpowiedzialności pełne. W kwestyi tak poważnej trzeba mówić najzupełniej przedmiotowo, aby nawet ci, którzy zawinili nie ucierpieli dzięki stronniczemu przedstawieniu sprawy. Dlatego cały spór przedstawię na podstawie odezw akademickich. Sprawa ks. Zimmermanna wzięła swój początek w sierpniu ubiegłego roku. W tym miesiącu pojawiła się w „Naprzodzie” wzmianka, że młodzież zaprotestuje przeciwko zamianowaniu ks. Zimmermanna profesorem Uniwersytetu. Publicum nie zostało wtedy jeszcze ogłoszone. Jeżeli więc ktoś dziś powiada, że to żywiłowy odruch zmusił młodzież do tego kroku, to w takim razie myliłby się, albo mijał z prawdą. Potem szły rzeczy swoim biegiem. Ks. Zimmermann powołany z Wielkopolski objął wykłady na wydziale teologicznym, jako profesor zwyczajny ogłosił jedną godzinę publicum tygodniowo. Publicum ma prawo ogłaszać każdy profesor. Nieraz nakłaniają go do tego; to nawet obowiązek. Wykład taki różni się tem od prelekcji zwykłych, że słuchacze nie płacą za wykład ten czesnego. Kiedy zatem ogłoszono publicum ks. Zimmermanna, młodzież tak zwana „po-

stępowa“, dawno już była przygotowana i zorganizowana do demonstracji, chociaż może miały one początkowo nie tak ostre przyjąć formy i w takich rozmiarach, jak to później nastąpiło. Dowodem tego odezwa wydana przez Komitet sekcji akadem. tow. etycznego: Jutro we wtorek dnia 15. listopada o godz. 6 i t. d... wzywa całą młodzież, aby gromadnie w masie zjawiała się punktualnie we wtorek 15/XI. o godzinie 6-tej wieczorem w sali Kopernika.

Na tę odezwę, która wyszła od grupki akadem. bardzo nielicznej, a która mieni się być czołem ludzi szlachetnie myślących, zjawilo się sporo młodzieży, dawno już zorganizowanej. Nadszedł dzień 15 listopada. Publicum ks. Zimmermanna odbyć się nie mogło, ponieważ od chwili ukazania się na katedrze ks. Zimmermanna, młodzież wspomniana wszczęła ogromny hałas, aby profesora do wykładu nie dopuścić. Równocześnie młodzież zapisana na ten wykład zaczęła protestować przeciwko usiłowaniu zerwania wykładu. W końcu przyszło do ogólnego roznamiętnienia, które doprowadziło do bójki, połamania sprzętów i t. d. Jeszcze poprzednio zgłosiła się część młodzieży u rektora z zapytaniem, czy uważa publicum ks. Zimmermanna za rekompensatę wakującej katedry socjologii, czy też jest to rzecz przypadku. Dodać należy, że katedra socjologii na Uniwersytecie krakowskim nie jest obsadzoną. Publicum zaś ks. Zimmermanna miało traktować o stosunkach gospodarczych i społecznych w W. Ks. Poznańskim. Rektor oświadczył, że publicum to nie może być uważane za rekompensatę brakującej katedry i, że katedrę socjologii utworzy się w przyszłości. Wyżej wzmiankowana młodzież podnosiła w ode-

zwach, że ks. Zimmermann jest agitatorzem chrześcijańsko-socjalnym i, że w grudniu ma złożyć przysięgę antimodernistyczną, dlatego więc do wykładu nie dopuści. Wykroczeniami młodzieży zajęła się jak wiadomo *ex officio* prokuratora państwa. Młodzież winiła o oddanie sprawy w ręce prokuratorji senat. Jasnym jest, że gdyby senat nie był tej sprawy poruszył, to uczyniłaby to policya lub prokuratora sama. Z tego więc wynikły dalsze nieporozumienia i zarzuty, że senat jest drakoński, że sprawy z rąk prokuratorji nie wycofał i t. d. Tymczasem senat tego uczynić nie mógł. Senat bowiem nie ma prawa znajdującej się w prokuratorji sprawy wycofywać. Dochodzenie winnych może jedynie umorzyć Ministeryum sprawiedliwości, ale nigdy senat akademicki. Zarzut więc, że senat nie postępuje po ojcowsku, lecz po drakońsku przez to, że sprawy z prokuratorji nie wycofuje, jest conajmniej niesłuszny. Zapamiętania swe na zajście wtorkowe wypowiedziały następujące stowarzyszenia akad.: „Zjednoczenie“, związek młodzieży narodowej kształcącej się na wyższych zakładach naukowych, „Sodalicya maryjańska akademicka“ i „Polonia“, związek młodzieży katol. narodowej. Widać aż do tego miejsca, iż młodzież akademicka, chociaż różnych partii i przekonañ łączy się ze sobą. Są tacy, którzy nie sympatyzują z ks. Zimmermannem, a nie są socyalistami, są tacy, którzy nie są ani jednymi ani drugimi, a przecież odczuwają potrzebę koleżeńskości, ale od tej chwili nastąpiło zerwanie stosunków między młodzieżą narodowo czującą, a socyalistami. Świadczy o tem odezwa „Zjednoczenia“, która pojawiła się 21. listopada. „Zjednoczenie“ wypowiada w niej wręcz zerwanie sto-

sunków z tamtymi. Wrzenie jednak wzrasta. — Trzeci wykład nie może przyjść do skutku, ponieważ młodzież socjalistyczna zajęła salę i kiedy ks. prof. Zimmermann miał wejść na katedrę, zaczął jeden z akademików wykład z zakresu socjologii chrześcijańskiej. Sprawą awantur podczas pierwszego wykładu zajęła się prokuratura, zerwanie zaś drugiego i trzeciego wykładu miał senat rozpatrywać w zakresie własnej kompetencji.

Młodzież postępową oświadczyła, że podda się orzeczeniom senatu, jeżeli sprawę pierwszego wykładu wycofa z rąk prokuratury. Rektor Witkowski w imieniu senatu oświadczył, że jeżeli sprawy zgłoszą się do senatu, to senat będzie czynił starania, aby sprawa mogła być umorzona. Na to wezwanie zgłosiło się 2 uczniów, którzy jednakowoż po dwóch dniach cofnęli wszelkie żeznania. Wtedy też pojawiła się odezwa zatytułowana „Ukaz senatu“.

Na powtórne wezwanie senatu, aby wszyscy słuchacze, którzy brali udział w wiecu nielegalnym podczas wykładu ks. Zimmermanna, złożyli legitymacye, około 500 słuchaczy złożyło swe legitymacye w kancelaryi senatu. Socjaliści podeszli jednak młodzież i ogłosili, że senat żąda legitymacyi wszystkich słuchaczy, którzy są niechętni wykładom ks. prof. Zimmermana. Kiedy to później wyszło na jaw, że senatowi chodzi jedynie o uczestników zrywania wykładów, znaczna ilość akademików wycofała swe legitymacye. Później starali się socjaliści urobić opinię dla siebie korzystną. Tak więc podawano do wiadomości publicznej za pomocą dzienników, że senat zamierza relegować około 200 akademików za zrywanie wykładów. Po sumiennym i skrupulatnym

dochodzeniu, senat udzielił nagany 246 akademikom, które nie pociągnęło za sobą bynajmniej utraty stypendyum lub uwolnienia od czesnego, a relegował trzech. Wyrok ten wywołał strejk. Tego samego dnia po południu proklamowano też strejk; a to następujące stowarzyszenia akademickie: 1. „Haschachar“ (Przedświt), którego przedstawiciel niedawno temu na zgromadzeniu w hotelu Kleina oświadczył, że Polacy w roku 1910 wymarli, a w roku 1911 śladu po nich nie będzie. 2. „Związek młodzieży żydowskiej postępowej“, separatyści syonistyczni zbliżeni do socjalistów. 3. „Spójnia“, międzynarodowe socjalistyczne stowarzyszenie akademickie, które tutaj występuje w obronie nauki polskiej, a przed 5-ciu laty wykreśliło ze swej nazwy przydomek „polskie“, natomiast obecnie pod płaszczykiem polskości występują podczas strejku. 4. Polska partya socjal-demokratyczna, grupująca się w „Promieniu“. 5. „Czytelnia akademicka“, grupująca akademików, wyznających program stronnictwa ludowego, które zresztą pozostawiło swoim członkom wolną rękę. — Te więc stowarzyszenia rozpoczęły strejk. — Inna jest rzecz, czy kto z takim strejkiem się zgodzi — czy nie, czy kto przyzna młodzieży prawo zrywania wykładów. Nie cała młodzież uniwersytecka, nie większy jej odłam, ale bardzo nieliczne cztery stowarzyszenia, które w życiu narodowym polskim nie biorą udziału. Nie można tego przecież powiedzieć o międzynarodowej demokracji socjalnej — ani o Haschacharze. Strejk ten wywołał wielkie rozgoryczenie w całym społeczeństwie polskim. Widzimy, że pewien tylko odłam dopuścił się takich nadużyć i bolesną jest rzeczą tutaj o nich mó-

wić i przywodzić na pamięć, skoro to ze wszystkich dzienników jest znane. Wszystkie odezwy akademickie wydawane przez młodzież rozmaitych odcieni, które się ze sobą, na tym, który je przegląda, czynią wrażenie, że pewne grupy młodzieży chciałyby gwałtem i przemocą narzucić reszcie młodzieży przekonania, że tutaj chodzi o wolność nauki, o podeptanie ideału wolności. Stąd wszelkie urabianie opinii czy to w dziennikach, czy to przez ludzi prywatnych. Tymczasem to wszystko nie jest prawdą. Ta młodzież t. zw. postępową, która tutaj występuje w roli męczennika, taką nie była i nie jest. Nie walczyła za idee, którą powszechnie głosi, stało się, zatem, że społeczeństwo wskutek wiadomości wynoszonych z tych kół akademickich, wskutek niesprawdzonych wiadomości dziennikarskich, nie mogło sobie wyrobić należytej opinii. Dziś można stwierdzić z całą stanowczością, że wszystko było z góry przygotowane, i że była ręka obca, która tem wszystkim rządziła i kierowała. Dlatego ośmielał się powiedzieć, że nie należy brać młodzieży uniwersyteckiej w obronę przed władzami, ale należałoby je wziąć w obronę przed opiekunami, którzy dla partyjnych celów nadużywają zaufania młodzieży pod pozorem świętych haseł.

„Neue freie Presse“ przytacza ustępy z „Denkschriftu“, wydanego przez młodzież strejkującą w języku niemieckim, w którym powiedziano, że młodzież katolicka uderzyła pierwsza na młodzież postępową — a ta z konieczności musiała wziąć udział w walce podczas wykładu, nie mogąc się wycofać ze sali. Urabiano fałszywą opinię, aby skaptować sobie zwolenników, głoszą socjaliści, że senat akademicki wezwał policję

na uniwersytet, chociaż we wszystkich dziennikach krakowskich senat tę pogłoskę odwołał. Zatem fałsz ten popełniono ze świadomością, ale fałsz ten publicznie się drukuje. Taksamo publicznie oświadczone, co już jest wprost oskarżeniem, że kilku profesorów należących do senatu, zaważwało pisemnie policję, aby ona przemocą wyrzuciła studentów z uniwersytetu, że „do przesłuchiwania młodzieży uniwersyteckiej, prowadzonego podczas dochodzenia, wprowadzono metody inkwizycyjnego wymuszania zeznań, zarzuconej od pięciuset lat“. Że „od strejku młodzieży krakowskiej wstrzymała się tylko nieliczna młodzież klerykałna i konserwatywna — reszta zaś przyłączyła się do strejku“. Wobec tego fałszu stwierdzić należy, że do dzisiaj wieczór zapisało się 945 członków na listach przeciwko strejkowi. I znów następuje oskarżenie, że tutejsze władze dążą do tego, aby wywołać rozruchy na uniwersytecie.

Widzimy więc, że dla urobienia przychylniej sobie opinii, znajdują się w „Denkschriftcie“ ustępy, które rozmyślnie mijają się z prawdą. — Jak się zachowała nasza prasa, wiemy jak się ucieszyła prasa zagraniczna z tych awantur, świadczą o tem artykuły prof. Bernharda w Berlinie, wywody w „Nowoj Wremii“, „Kölnische Zeitung“ itd., które z nieklamną radością, cieszą się z tego, co na naszym uniwersytecie zaszło.

Ale my w tej chwili, kiedy przeciwko temu uniwersytetowi, który od 500 laty był chlubą naszego narodu, wymierzono cios, milczeć nie powinniśmy.

Czy mamy milczeć — kiedy przeciwko naszej *Alma Mater* zwraca się nieprzyjaciół, który ubiera się na zewnątrz w powagę, dekoruje się w zmno-



sie hasła, przywdziewa piękną szatę frazeologii. Pytam się czy nie odparlibyście ciosu wymierzonego w piersi matki żywicielki, która przez tyle wieków karmiła nas, odziewała w hart ducha i niezłomną wolę, wyrabiała w nas siłę, która pozwoliła nam przetrwać tyle nieszczęść?

Czyż nie byłibyśmy gotowi odeprzeć te wszystkie ataki, które rzucają się przeciwko temu jednemu najstarszemu przybytkowi polskiej nauki w chwili, gdy naszej nieszczęsnej Ojczyźnie wydarto wszystko w dwóch dzielnicach. Modlitwę w języku polskim i mowę.

Czy mamy milczeć, przypatrywać się temu i nie zabrać głosu w tej sprawie.

Nie chcę ja potępiać młodzieży — bo każdemu młodemu się roi, że jest powołany do wielkich czynów, ale z drugiej strony mam to przekonanie, że młodzież jest spadkobierczynią naszych cnót i jeżeli my jej tych cnót nie okażemy, to cóż po nas odziedziczy? Znam to przekonanie wewnętrzne, że bardzo wielu ludzi czyni te potępia — ale po cichu. Głośno mówić nie trzeba, bo straci się popularność. Polak jak się urodził Polakiem, powinien umierać Polakiem i my jako pokolenie polskie, musimy mieć odwagę mówić o tem — a milczeć nam nie wolno. Wszak te rozterki między młodymi a starymi, to rzecz nie nowa, one istnieją od tysięcy lat. Miejmy serce dla naszej młodzieży, ale miejmy i odwagę powiedzieć dzieciom naszym, źleście uczynili i przypomnieć słowa Asnyka, który mówi w odzie do młodości:

Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć sami chcecie doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy.
I wilość ludzka stoi im na straży —
I my — winniście im cześć!

Burzyć potrafi każdy — budować potrafią geniusze. Burzyć umieją nasza młodzież — ale przywrócić normalnego biegu spraw, toku nauki, tego nie potrafi żaden z tych prowodyrów, którzy to sprawili. Ta młodzież postąpiła niekulturalnie, dopuszczając się czynów, które ją jeszcze bardziej wobec wrogów naszych skompromitowały.

Postąpiła źle ta młodzież udając się do wrogów narodu i szukając pomocy przeciwko rzekomym ciemiezcom domowym, bo biada, kto szuka przeciwko swoim pomocy obcych. Dawniej nazywał się taki czyn inaczej — a dziś inaczej!

* * *

Następnie odczytał prof. Kozłowski następujące rezolucje, które wśród gromkich oklasków jednomyślnie przyjęto:

1) Grono obywateli zebranych 12 b. m. na wiecu obywatelskim w sali „Sokoła“ krakowskiego, uchwala dać wyraz najgłębszemu oburzeniu z powodu gwałtów spełnionych na najwyższej i najczcigodniejszej szkole narodowej, jako też spowodowanej przez te gwałty ciężkiej obrazy narodu polskiego i religii katolickiej. Zarazem piętnuje ono jak najusilniej postępowanie młodzieży strajkującej, szczególnie tego jej odłamu, który szukał pomocy u stronnictw obcych nam, nieżyczliwych lub na losy kraju naszego obojętnych, a zwłaszcza postępowanie podżegaczy i pomocników tej młodzieży.

2) Zgromadzenie stwierdza, że smutne zajścia na uniwersytecie krakowskim w czasie od połowy listopada do końca stycznia były jednym z objawów systematycznej walki przeciw katolickiej religii i narodowości polskiej i że tę walkę pod-

jely i prowadziły na korzyść wrogów naszych żywyoby obce tradycyi i duchowi narodowemu.

3) Zgromadzenie wzywa zatem narodowo czujące społeczeństwo i młodzież polską, aby stały energicznie w obronie ideałów narodowych i poparły całym swoim wpływem senat uniwersytetu Jagiellońskiego w jego dążeniach do przywrócenia i trwałego utrzymania stosunków normalnych na Wszechnicy w tem przekonaniu, że objawione próby gwałtu i terroru grożą nie tylko szkole, przeciw której były zwrócone, ale są zarazem zapowiedzią dezorganizowania i rozprzeżenia całego naszego społeczeństwa.

Otwarto następnie dyskusyę, w której przemawiali prof. August Sokółowski:

Z wywodów, które przed chwilą usłyszeliśmy, wynika jasno, że twierdzenie, jakoby młodzież strajkująca działała w obronie postępu i wolności, a przeciw „klerykalizacyi“ uniwersytetu, jest z prawdą niezgodnem i służy tylko za pokrywkę innych, zupełnie odmiennych jej zamiarów.

Nie może być bowiem szermierzem wolności ten, kto wolności drugich nie szanuje i ją gwałci, nie jest zwolennikiem postępu taki, co brutalnie przeszkadza wypowiedaniu zasad lub przekonaniemu nie miłych, lub z opinią jego niezgodnych.

Arbitralność tego rodzaju nie byłaby postępem lecz reakcją. Na czem ma polegać „klerykalizacya“ uniwersytetu Jagiellońskiego, tego nikt wyraźnie nie określił. Powołanie nowego profesora na wydziale teologicznym nie może być uważanem za „Klerykalizacyę“.

Uniwersytet krakowski miał od początku swego istnienia charakter katolicki, bo fundował go król katolik, podniosła z upadku święta nasza

królowa Jadwiga i Władysław Jagiello wierny syn kościoła, bo społeczeństwo polskie było, jest i chce być katolickiem.

Czyż mamy pozwolić na to, aby dzieło stworzone przez wielkich naszych monarchów, stało się nie perłą nauk lecz przybytkiem t. zw. „wolnej myśli“ i rozsadnikiem bezwyznaniowości? Przenigdy.

Czy inicjatorowie i twórcy strajku, gdyby posiadali wszechnicę na ich zasadach opartą, dopuściliby do tego, aby ona stała się katolicką?

Z oburzeniem czytamy jak niegdyś magnaci nasi szukali opieki Katarzyny II. i przeciw własnemu królowi wzyweli jej pomocy, a haniebny czyn ich piętnujemy również haniebnem mianem Targowicy.

A czyż nie jest — jeżeli wolno porównać rzeczy wielkie z małemi — Targowicą, gdy młodzież polska, a przynajmniej uchodząca za polską udaje się ze skargą na senat polskiego uniwersytetu do posłów niemieckich, wrogo dla nas usposobionych, gdy szuka poparcia u burszów niemieckich, którzy niedawno w Gracu wyprawili w teatrze tamtejszym awanturę z powodu wystawienia sztuki *Quo Vadis*, dlatego tylko, że była przerobiona z głośnej powieści Sienkiewicza?

Za prawdę, w tych młodych sercach zamarło chyba poczucie narodowe. Dla rodaków naszych w zaborze rosyjskim przedstawia się władza jako wróg polskości. Podobne wyobrażenia panowały i u nas w czasach ucisku i prześladowań.

Dziś jednak, gdy w tej części Polski władza jest polską, nie wolno nam przeciw jej zarządzeniom obcej używać pomocy.

To co posiadamy tutaj, zdobyliśmy wytrwałą pracą i rozumnem umiarkowaniem, nie marnujmyż tego dorobku lekkomyślnością i anarchicznymi porywami.

Obowiązkiem społeczeństwa naszego, jest zatem bronić powagi uniwersytetu i zwalczać całą siłą zamachy, skierowane na podkopanie ładu i porządku, wiodące pod hasłem fałszywej wolności do potłumienia swobody słowa i myśli, do osłabienia ducha narodowego i, co potem ustaty pićby musiało, do zupełnego upadku.

* * *

Następnie zabrał głos p. Cezary Haller: Przemawiali już godniejsi odemnie. Licznie zebrane to szanowne zgromadzenie przez jednogłośnie przyjęcie rezolucyi dało dowód, że należnie ocenia sprawę gwałtów uniwersyteckich, napiętnowało ich sprawców, wyraziło zaś prawdziwe uznanie senatowi akademickiemu za stanowcze i męskie stanowisko w obronie godności tej naszej świętej Jagiellońskiej Wszechnicy i wolności nauki.

Jeżeli więc głos zabieram, to nie, by do tego powracać.

Chcę i pragnę wyrazić wielki i prawdziwy smutek, który odczuwać musi każdy z nas, patrząc na to co się dookoła dzieje.

Żyjemy w tak smutnych warunkach, że ze wszech stron wrogowie nam grożą. Nie mogąc nas materialnie zniszczyć, pragną duszę narodu skazić.

Tak więc wsiąka w duszę polską naszej młodzieży jad nihilizmu moskiewskiego, z innej strony zaś jad deprawacyi i nienawiści, pragnący zni-

szczyć nasze najszczytniejsze ideały narodowe i wiarę naszą świętą podkopać.

Stąd rodzić się musi wielki smutek, wielki żal.

Mam jednak silną wiarę i nadzieję, że ta nasza zbalamucona młodzież napotka w swej drodze niespożytego ducha narodu polskiego, otrząśnie się od zła i powróci na drogę prawdy i ideału.

Na zakończenie zaś przytaczam słowa, które Weyszenhof w Hetmanach włożył w usta Piasta:

Już czas, ażeby ciebie i was przejrzeć, gdyż przebrała się miara nieprawości waszej.

Dopóki dzierżyliśmy złoto, można było z wami jeszcze wytrzymać, ale gdy zapomocą złota pragniecie opłatać dusze nasze, czas, aby z wami walczyć.

Mowa ks. Mytkowicza.

Rozbieramy fakt niezwykle, niecodzienny, a dla narodu pierwszorzędnej wagi. Wypada nam jednak dziś nie tylko konstatować sam fakt, ale badać i jego przyczyny, by tą czarną dżumą, wdzierającą się do nas całym pędem, zabijającą nie ciało ale ducha, zizolować i w narodzie gruntowną przeprowadzić desinfekcyę.

Prasa przeprowadziła już jej analizę, a za prasą mają iść wiece, za które ich inicjatorom należy się szczerza wdzięczność. Chcę do wymownych słów referatu dorzucić jedną jeszcze uwagę i podkreślić jeden zwłaszcza moment, jaki ujawnił się jaskrawo podczas zajęć ostatnich na uniwersytecie, a co słabo podniósł i podkreślił referent.

Śmiem twierdzić i tego nie ma co zakrywać, że dwie główne działają sprężyny w tych bole-

snych wypadkach. Jedną była w tej sprawie agitacja wolnomularska, czyli masonski antykatolicyzm i antychrześcijaństwo, które u socjalnej demokracji ma pierwsze szeregi walczące i skuteczną broń. Wszak wolnomularskie organizacje „wolnej myśli“ i „niezależnej etyki“ mamy już i u nas, a znalazły miejsce zwłaszcza wśród młodzieży uczącej się. Działają one tajnie, ale skutki ich pracy ujawniają się co chwila i coraz silniej.

Drugą siłą działającą, która w tym wypadku wystąpiła zupełnie jawnie i z otwartą przyłbicą, to są Żydzi. I chyba nikt nie zdoła zaprzeczyć temu niezbitemu faktowi. Ale też i dziwić się mu nie można, bo znana jest rzeczą, że tam, gdzie się rozchodzi o walkę z chrześcijaństwem, tam nie brak żydów nigdy. A nawet gdzie się rozchodzi o dobra narodowe, tak duchowe jak materialne, a powstałe na kulturze chrześcijańskiej i na niej oparte, tam żydzi wciskają się gwałtem, by wnieść rozkład i zniszczenie, a znaleźć dla siebie żer i zdobyć lichwiarskie zyski.

Ci dwaj sprzymierzeńcy — wolnomularstwo i żydostwo, zwarci jak gdzieindziej, tak i u nas w jednym szeregu, przypuścili silny atak na naszą wszechnicę polską, dlatego, że opiera się od wieków o wiarę ojców naszych. Te dwa demony ujawniły się wyraźnie w chwili, kiedy z rozkazu rządu zamykano podwoje uniwersytetu. W owej chwili wystąpili na widok publiczny właściwi sprawcy i inspiratorzy strajku. Wiemy dziś wszyscy, którzy nimi byli. Jednym z nich to głowa socjalnej demokracji Daszyński, a drugim przywódca niezawśltych żydów Dr. Gross.

Możemy szukać sprawców gdzieindziej, ale są oni przedewszystkiem pośród nas; tylko dotknijmy się ich, miejmy odwagę nazwać ich po innemu i nazwisku.

Widzimy tedy, że chwila jest poważna, wróg rośnie w siłę, a jest natarczywy i bezwzględny. A jak się przeciw niemu bronić? Streszczając się w krótkich słowach, powiem, że trzeba nam katolikom najpierw pracy wyteżającej i wytrwałej w życiu publicznym. Trzeba nam podjąć się walki z wrogiem i ze złem. Trzeba nam organizacyi, opartej na szerokich warstwach ludowych, mającej prawdę i sprawiedliwość za przewodników — sprawiedliwość nie tylko w słowie, ale i w czynie, nie tylko dla warstw wyższych, ale i niższych, sprawiedliwość i społeczną i polityczną. Potrzeba nam pracy, któraby służyła nie ambicyi paru jednostek, ale całemu narodowi, broniła nas i przed zewnętrznym i przed wewnętrznym wrogiem.

Bodajby nadszedł ten dzień, kiedy podamy sobie wszyscy ręce i znajdziemy na tym gruncie, gdzie oddawać będziemy Ojczyźnie to, co się Jej od nas należy, a Bogu to, czego Bóg od nas żąda. Wtedy nie przemogą nas żadne żadne zakusy wolnomularskie i potrafiemy stawić śmiało czoło naporowi ze strony żydostwa.

Pan Prof. Stroka w krótkim przemówieniu podniósł fakt, że niedawno temu pewien mówca socjalistyczny wzywał ze stopni pomnika Mickiewicza na rynku krakowskim do zdruzgotania krzyży. Wobec walki z naszymi najświętszymi ideałami, prowadzonej za pomocą tak podłych środków, powinno zorganizowane społeczeństwo

polskie wszystkich warstw energicznie wystąpić przeciwko ciągłym i planowo prowadzonym zamachom na naze przekonanie narodowe i katolickie.

Apel do młodzieży wypowiedziany przez p. Tadeusza Butrymowicza.

Szanowni Panowie!

Za chwilę wiec się skończy.

Nie powinniśmy opuścić tej sali, zanim nie zwrócimy się z gorącym i serdecznym apelem do młodzieży samej.

— Odezwa nasza streszczać się powinna, zdaniem mojem w uznaniu dla tej części młodzieży, która nie uciekając się do gwałtu, starała się bronić honoru drogiej każdemu Polakowi Wszechnicy Jagiellońskiej i prawdziwej wolności nauki, a z drugiej strony w daniu wyrazu nadziei, że w najbliższej przyszłości zapanuje zupełna zgoda i harmonia między gronem profesorskim a całą młodzieżą, że sama młodzież uniwersytecka będzie strzegła godności własnej i przesławnej „Almae matris“ a społeczeństwo polskie uwolni od poważnej troski o przyszłość.

Kończę z całego serca płynącym okrzykiem: „Niech żyje nadzieja nasza! niech żyje młodzież polska!“

Posel Zieleniewski oświadczył, iż jako posel i reprezentant interesów miasta Krakowa w Wiedniu, oświadcza, że zarówno z treścią rezolucyi, jak i z jej motywami w zupełności się solidaryzuje i do protestu przeciwko gwałtom się przyłącza.

Pan Gołab podniósł, że zamach jaki usiłuje się wykonać na polskość, tradycją uświęconego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zasługuje na jak najostrzejsze potępienie i że tak długo dopóki żywiły obce Uniwersytetowi zakłócają jego powagę, tak długo przybytkowi najwyższej nauki polskiej i ducha narodowego grozi niebezpieczeństwo, gdyż młodzież zdemoralizowana przewrotnymi hasłami nie będzie w stanie w przyszłości godnie reprezentować ideałów, jakie przodkowie i ojcowie nasi nam przekazali.

Na koniec pozwalamy sobie przytoczyć w krótkości uwag kilka, jakie w obszernem piśmie w stosowanym do prezydyum wiecowego umieścił p. Marcin Dąbrowski, woźny. Podnosi on, że między innymi powodem głębszych zajęć, których widownią był Uniwersytet jest brak zasad wiary, której wychowanie w serca młodzieńcze wszczepić nie umiało. Oby na przyszłość lepszych spodziewać się wyników, należy baczność zwrócić uwagę na narodowe i katolickie wychowanie dzieci, gdyż wyrobienie hartu duszy i charakteru uchroni młodzież przed jej wrogami.

Po zamknięciu i wyczerpaniu dyskusyi zakończono wiec o godz. 6:30 wiecz.

Jak żywotną sprawą było zwołanie wiecu, świadczą telegramy, które ze wszystkich stron Polski nadesłano, wyrażając w nich oburzenie i przyłączając się do protestu i rezolucyi uchwalonych.

Lwów.

Wszystkim obrońcom prawdziwej wolności nauki i godności narodowej cześć.

Arcybiskup: *Bilczewski*, Biskup: *Bandurski*.

Lwów.

W chwili, gdy Ojczyzna broni się przeciw rosnącemu terroryzmowi z zewnątrz, ukryty wróg szczycąc własne jej dzieci, by za ich pomocą wnosić metody i ducha terroryzmu, w samo serce Polski, a tak opadanej przez swoich, usta zamknąć na wszelką obronę wobec obcych. Więc nie dziw, że najgłośniej oklaskują biednych obalamuconych wspólnym chórem, przedewszystkiem nasi wrogowie. Cześć więc wszystkim usiłowanym, stwierdzającym, że frazes klerykalizmu był tylko wędka dla bałamuconych, ale że właściwy cel pocisków, to była godność i wolność polskiego słowa a nadewszystko godność i całość polskiej kultury.

Arcybiskup: *Teodorowicz*.

Przemysł.

Łącząc się w duchu z wiecem obywatelskim, uważam za konieczne, aby całe społeczeństwo polskie stanęło w obronie wolności nauki, i czi Uniwersytetu Jagiellońskiego i najdroższych skarbów narodu, zagrożonych przez agitacyę antyreligijną, antynarodową i antyspołeczną.

Biskup: *Pelczar*.

Przemysł.

Łączę się z uczestnikami wiecu w obronie prawdziwej wolności nauki i czi kochanej naszej Wszechnicy Jagiellońskiej i przyłączam się do protestu, przeciw wicherzeniu wrogich religii i narodowi czynników.

Biskup: *Fischer*.

Bilczewolica.

Boleśnie dotknęły nas tu ekscesa części mianujących się polską i postepową młodzieżą, która jakoby w obronie idei postępu i wolności, zainaugurowała była przed paru dniami na Wszechnicy Jagiellońskiej erę taktyki gwałtów i przemocy brutalnej siły. Żadne kulturalne państwo ani społeczeństwo, bez względu na swe przewodnie przekonanie ani wyznanie, tolerować takich bezprawi nie może ani prawa niema, inaczej grozi mu rozkład, upadek. Tem smutniejsze światło na ten zatrważający symptomat szerzącego się wyuzdania wśród młodzieży, rzuca fakt świeżego wystąpienia w Wiedniu tych wyzutych z poczucia godności narodowej rycerzy światła i postępu, którzy nie zawahali się zebrać pomocy i wsparcia u obcych, przeciw swoim.

W nadziei, że Zgromadzenie odczuwając wagę wypadków, zechce poczynić odpowiednie kroki w kole poselskiem, solidaryzujemy się w napiętnowaniu tych postępów części młodzieży i tych, którzy ją na tą zgubną drogę wprowadzają.

Ksawery Saryusz Zaleski właściciel dóbr. *Ludwika Henig* nauczycielka. *Karol Haczeński*. *Maryja Haczeńska*. *Maryja Mejorówna*. *Ks. Romuald Znamirowski*. *Piotr Wikowski* włościanin. *Jan Szajnowski* włościanin. *Józef Kraszeński* włościanin. *Piotr*

Klimkowski włościanin. *Józef Gwoździański* włościanin. *Mikołaj Szajnowski* organista. *Mikołaj Ho-mal* stolarz. *Julian Sienkiewicz* rzadca. *Gustaw Pi-ziewicz* leśniczy. *Wanda Jabłońska* właścicielka dóbr. *Ludwika Luźnicka* wdowa po poczmistrzu.

Czerniowce.

Towarzystwo Bratniej Pomocy i czytelnia polska jako macierz instytucji polskiej, skupiająca życie narodowo-duchowe całego odłamu narodu polskiego, „Domu polskiego“ Bukowiny, spogląda z boleścią i wstydem na zaślepienie części młodzieży, która nie pomna sierocej doli *Almae Matris* Jagielonice, targnęła się na jej majestat, sponiewierała święty nam przybytek polski.

Dr. Kwiatkowski prezes.

Lwów.

Zdrowie przyjechać nie pozwala, ale głęboko współczuję boleść, wskutek brutalnego napadu na instytucję Jagielly, dla pielęgnowania ducha Polski stworzona, a przeciw temu duchowi wymierzonego przez wynarodowione elementa szukające poparcia swoich frakcyjnych dążeń i ambicji, u jawnych wrogów narodu.

Tadeusz Dzieduszycki.

W ciężkich czasach dla naszej Ojczyzny krwawia się serca polskie przerażającymi wypadkami na ukochaną i czczoną Wszechnicę Jagiellońską! Trudno wierzyć by mogła znaleźć się choćby garstka polskiej młodzieży zapominająca o obowiązkach narodowych! Z głębi przekonania całym

sercem łączę się z uchwałami Waszego Zgromadzenia bolejąc nad tem, że nie mogę osobiście wziąć udziału w tej manifestacji.

Posel *Kazimierz Laskowski.*

Przemysł.

Przeciw zamachom żywiołów przewrotnych na wolność nauki uniwersyteckiej, na prace i powagę Uniwersytetu, protestujemy i przyłączamy się do uchwał wiecu obywatelskiego.

Wydział konferencji św. Wincentego a Paulo Golińskiego:

Ks. Sarna. Ks. Relinger. Ks. Osiniński,

Stanisławów.

Polskie Stowarzyszenie katolickie św. Józefa, łączy się z protestem przeciw gwałtowi wykonanemu na Wszechnice, tembardziej, że wedle prof. Bernharda były one zainicyowane „pour le roi de pruse“.

Wydział: *Horoszkiewicz. Luczyński.*

Warszawa.

Przesyłamy szczerze życzenia powodzenia akcyi dzisiejszego wiecu, w obronie powagi i niezależności Wszechnicy Jagiellońskiej.

Redakcja „Słowa“.

Dobrzechów.

Niezmiernie żałuję, że z powodu ważnej przeszkody na wiec przybyć nie mogę, proszę przyjąć zapewnienie mojej wiernej solidarności.

Władysław Michałowski.

Chodorów.

Całem sercem przyłączam się do dzisiejszej manifestacyi.

Ks. Dr. Badeni.

Cieszyn.

„Dziennik Cieszyński“, organ opinii narodowej na Śląsku, popierał dotychczas w miarę swego wpływu i popierać będzie i nadal każdą akcyę ku obronie czcigodnej Szkoły Jagiellońskiej. Chcielibyśmy, aby w Jej murach, w atmosferze drogich wspomnień narodowych i tworzącego przyszłość patriotyzmu, niezakłóconej anarchiczną wrzawą hasel, łatwego i taniego „postępu“, dojrzewała cała młodzież akademicka z naszych okresów.

W dzielnicy naszej szerzymy kult Wszechnicy Jagiellońskiej. Jej troski są troską naszą, Jej obecnemu — oby chwilowemu tylko — nieszczęściu z całą oświeconą Polską współczujemy.

Dr. Józef Diehl

Redaktor „Dziennika Cieszyńskiego“.

Cieszyn.

Łączymy się całem sercem z wiecem obywatelskim, potępiającym zamachy na wolność kalmickiej nauki.

Cieszyńska Sodalicya Pań i Panien Polek.

Czerniowce.

W imię kultury i godności narodowej, niekłamanej wolności nauki i chrześcijańskich zasad sprawiedliwości, protestujemy przeciwko nieczemu naruszeniu powagi sędziwej Uczelni Jagiellońskiej i przeciw wszelkim wpływom przewrotowych ży-

wiołów, na dalszą działalność tej najczcigodniejszej instytucyi naukowej.

Sodalicya Pań polskich.

Czerniowce.

Z okazji wiecu wyrażając żywe ubolewanie, że młodzież, która głosi wielkie hasła postępu, dusi pracę współdzielczą i utrudnia jej rozwój, zachęca prastarą Uczelnię, aby z wiarą w zwycięstwo idei, interes narodowy stawiała ponad interes partyjny.

Soltyskiński

Derzów.

Jako żydom i niedowiarkom w szkołach uczącym pozwolono jest hańbić i krzywdzić świętą wiarę, to niech i chrześcianom i księżom wolno będzie nauczać, a nie wolno uczącym się siłą przeszkadzać im ku temu, a jakoby dzieci nasze przeciwko nam rodzicom szukali opieki u żydów, socyalistów i innych, toby my z chałupy choć na mróz i głód wygnali, bo inaczej oni razem z żydami i niedowiarkami nas wyżeną.

Jan Klimkowski. Mikołaj Klimkowski. Stefan Kraszewski. Jan Najbarowski. Józef Klimkowski. Stanisław Najbarowski. Jan Witkowski. Rozalia Zielińska. Anna Zielińska. Stefan Szajnowski. Błażej Kraszewski. Michał Szajnowski. Jan Kraszewski. Piotr Szajnowski. Jan Szajnowski. Magda Najbarowska. Rozalia Szajnowska. Antoni Zieliński. Katarzyna Witkowska.

Gospodarze z Derzowa p. Bileze Wolica.

Drogina.

My niżej podpisani wyrażamy niniejszem nasze oburzenie z powodu zajść na Uniwersytecie naszym krakowskim.

Ks. Fiedor proboszcz i dziekan. *Jan Dunin Brzeziński* wł. dóbr Osieczany. *Józef Cyrus Sobolewski*. *Jan Jantos*. *Michał Kęsek*. *Marcin Oramus*. *Jakób Balucki*. *Błażej Balucki*. *Tomasz Pukto*. *Józef Kęsek*. *Jan Gurka*. *Piotr Batko*. *Jan Bobek*. *Jakób Kęsek*. *Józef Ogrodny*. *Piotr Lętocha*. *Jan Poładzisz*. *Michał Piekarz*. *Jan Lenart*. *Jakób Batko*. *Józef Sojka*. *Piotr Lenart*. *Michał Lenart*. *Jakób Lenart*. *Franciszek Mardosz*. *Michał Poradzisz*. *Antoni Ceremuga*, kierownik szkoły. *Franciszek Mastalarz*. *Wojciech Surówka*. *Walenty Majda*. *Jan Majda*. *Walenty Żak*. *Franciszek Kuboski*. *Jędrzej Hujdus*, wójt. *Stanisław Hujdus*. *Jan Batko*, wójt. *Michał Batko*. *Jan Batko*. *Piotr Turczyk*. *Marcin Poradzisz*. *Jan Sawicki*. *Wojciech Rykała*. *Feliks Węgrzyn*. *Aleksander Surówka*, zastępcą. *Jędrzej Kordula*. *Walenty Kordula*. *Jan Maniecki*. *Jędrzej Płatek*. *Franciszek Płatek*. *Leon Tomaszek*. *M. Bzowski*. *Tomasz Krawczyk*. *Walenty Turczyk*. *Jakób Burkat*. *Jan Panus*. *Jan Dąbrowski*. *Wojciech Maniecki*. *Józef ślusarczyk*. *Jan Żelazny*. *Jan Ślusarczyk*. *Franciszek Tylek*. *Józef Żak*. *Jan Cieślik*. *Jędrzej Cieślik*. *Jan Dębosz*. *Władysław Bergiel*. *Wojciech Kwinta*. *Franciszek Bergiel*. *Jan Kurek*. *Franciszek Kwinta*. *Roman Langier*. *Józef Konarski*. *Tadeusz Langier*. *Walenty Salawa*. *Jędrzej Mitan*. *Walenty Stasiak*. *Józef Hujdus*. *Szczepan Serafin*. *Jan Lepa*. *Franciszek Maniecki*. *Piotr Maniecki*. *Walenty Wójtowicz*. *Jan Włoch*. *Franciszek Daniek*. *Franciszek Surówka*. *Adam Mazur*. *Jan Serafin*. *Franciszek Antusiak*.

Franciszek Suder. *Ignacy Łopata*. *Jan Kwinta*. *Władysław Kwinta*. *Jan Burek*. *Jan Żak*. *Walenty Zak*.

Stwierdzam, iż powyższe podpisy pochodzą z parafii Drogini. *Ks. Fiedor*, dziekan.

Grabiny.

Nie mam dosyć słów oburzenia na gwałty spełnione w przybytku prastarej polskiej Akademii.

Dr. Mikołaj Rey.

Jarosław.

Nie mogąc przybyć, łączę się i solidaryzuję z postanowieniami wiecu.

Jerzy Turnau.

Kańczuga.

Zebrani na wiecu w Pantalowicach członkowie 6 Kólek rolniczych, kasy Reiffeisena, Związku katolicko-społecznego łączą się w oburzeniu przeciw gwałtom na wolność nauki, wyrażając swe uwielbienie ks. Zimmermannowi i młodzieży narodowej, dołącza się wiec w Kańczudze.

Roman Fudola i *Świstek*, przewodniczący.

Kołomyja.

Stowarzyszenie katol.-narod. p. w. św. Józefa w Kołomyi przyłącza się do protestu wiecu obywatelskiego w Krakowie przeciw zamachowi na wolność i charakter polsko-katolicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, potępia również z oburzeniem mowę rabina Seligera na zgromadzeniu syonistów w Krakowie.

Za Wydział: *Czaykowski*.

Kolodziejówka.

Łączymy się z wyrazami oburzenia z powodu hajdamackich napaści na Uniwersytet Jagiell.

Zbyszewscy.

Kolodziejówka.

Z powodu napaści na Uniwersytet Jagielloński hajdamaków, wyrażamy najgłębsze ubolewanie i oburzenie.

Imielowie.

Krynica-Zdrój.

Z obrońcami polsko-katolickiego charakteru Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie łączymy się i rękodzielnicza młodzież polskiej Czytelnim. kr. Jadwigi w Krynicy-Zdroju.

Dunin Brzeziński, za prezesa Czytelnim. Toczek Julian. Feliks Kosiński. Ludwik Nowak. Karol Sandawicz. Józef Sliwa. Fryderyk Mally.

Julian Miśko, przewodn. młodz. rękodzielniczej. Władysław Ziemiński. Zygmunt Nowak. Tomasz Tarmarczyk. Alojzy Cholewa. Józef Malarz. Franciszek Nowak. Karol Prorok. Stefan Prorok. Stefan Kamyk. Jan Mrowca. Józef Sliwa. Jan Kluzek. Stanisław Migacz. Wilhem Migacz.

Leszno, W. Ks. Poznańskie,

Wyrażam moje oburzenie z powodu gwałtów postępowej młodzieży na Wszechnicy Jagiellońskiej. Takim postępowaniem stawia się odnośny odłam młodzieży poza nawias narodowości polskiej.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Adam Ruszczyński, adwokat.

Lwów.

Wyrazy uznania i całej sympatii dla dzielnej polskiej młodzieży, walczącej przeciw żywiołom wrogim polskości i religii, zasyła

Rychłowski, dyrektor Związku rolników.

Lwów.

Przyłączamy się do uchwał, powziętych na wiecu.

Stanisław Brykczyński. Jan Vivien.

Lwów.

Odczuwając więcej niż kiedykolwiek potrzebę zrzeszania się obrońców drogich nam ideałów katolickich i narodowych, łączę się całą duszą z wiecem krakowskim.

Stanisław Henryk Badeni.

Lwów.

Z żywiołową manifestacją przeciw zapędom masoneryi na Uniwersytet Jagielloński solidaryzujemy się całym sercem.

Adam Jędrzejowicz. Jan Jędrzejowicz.

Lwów.

Nie mogąc wziąć osobiście udziału w dzisiejszym obywatelskim zebraniu, całym sercem przyłączam się do waszych uchwał.

Posel Stanisław Jędrzejowicz.

Pędzą ku nam fale wywrotowe z różnych stron. Pornografia i głód sensacji, podsycane w złej prasie przez żydowstwo, masoneryę i so-

cyalizm, to pierwsze pociski na naszą młodzież. Przyszedł już brutalny atak. Jeszcze dosyć zdrowych sił mamy w narodzie, aby go powstrzymać. Trzeba nam jednak coraz bardziej wyrabiać w sobie solidarność, karność, świadomość celów i zadań — trzeba nam także uczyć się słuchać. Towarzystwo im. Piotra Skargi, choć z oddali, bierze gorący udział w dzisiejszym wiecu.

Dr. Stanisław Henryk Badeni, prezes.

Juliusz Urbański, za sekretarza.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego uznania. łączę się z Wami i protestuję.

Nowosielecki,
dyrektor Towarz. kredytowego ziemskiego.

I nas robotników i rękodzielników obszedł gorąco niesłychany, brutalny gwałt, którego żydzi i socjaliści dopuścili się w Uniwersytecie krakowskim. Wyrażamy swoje oburzenie i przyrzekamy, że wychowując dzieci w miłości Boga i Ojczyzny, będziemy starali się stworzyć z nich szereg dzielnych Polaków-katolików.

Za Zarząd robotników i rękodzielników, grupujących się w II. Kole Tow. im. Piotra Skargi:

Weres. Skrzep. Berezowski.

Lwów.

My, młodzież akademicka i technicka, grupująca się w naszym Kole prelegentów Tow. im. Piotra Skargi, stwierdzamy bez wszelkich za-

strzeżeń naszą przynależność do świętych, stałych i niezbitych zasad narodowo-religijnych uroczystym, manifestacyjnym protestem w formie życzeń składanych wiecowi, który potępia wszystko, co haniebne i brutalne — wszystko, co niszczy nasze święte hasła narodowe, co niszczy klejnot w koronie Królowy Polskiej, Almam Matrem Jagellonicam.

Antoni Szaniowski, stud. Uniwersytetu.

Maryan Ruszkowski, stud. Politechniki.

Moderówka.

Nie mogąc przybyć, łączę się z wiecem w bezwzględnej potępieniu tych, którzy w zbrodniczej czynności szukają pomocy obcych przeciw swoim.

Gorayski.

Oświęcim.

Mój głos protestu przeciw gwałtom, popelnionym na Wszechnicy Jagiellońskiej, ślę na dzisiejszy wiec obywatelski.

Dr. Ślosarczyk, prezes Czytelni.

Pleszów.

Niech żyje Kościół katolicki i Jego obrońcy.

Jan Puchała z Ruszczy.

Pleszów.

Szczęście Boże w zbożnych zamiarach.

Czytelnia ludowa w Ruszczy.

Pikutowice.

Prasie, biorącej w obronę gwałt i samowole, należy dać stosowną naukę. Za rezolucjami, jakie uchwalicie Wielce Szanowni Panowie, głosuje.

Czabanowski, kierownik szkoły.

Przemysł.

Z okazji wiecu obywatelskiego, odbywającego się dnia 12. lutego w Krakowie w sprawie zaburzeń uniwersyteckich, przesyła Związek katolicko-społeczny w Przemysłu wyrazy oburzenia i potępienia sprawcom niesłychanego gwałtu na Wszechnicy Jagiellońskiej, a dostojnemu senatowi i dzielnej młodzieży katolickiej i narodowej hold powinny za obronę najwyższej Uczelni narodowej.

Dr. Angerman, prezes. *Radca Relinger*, wiceprezes. *Podwyszyński*, sekretarz.

Rawa Ruska.

Łączymy się z protestem przeciw haniebnym wicherzom i gwałtom na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Matylda i Paweł Sapielowie.

Skalat.

Z powodu napaści hajdamackiej na Uniwersytet Jagielloński łączymy się z całym krajem w wyrazach oburzenia.

Chledowski. Szymański. Krzyżanowski.

Skwira.

Ubolewając, że młodzież nie mogła znaleźć innej drogi, by skutecznie poprzeć swoje dezy-

deraty w części pokrewne temu, co ongi przedstawiło Rzymowi wiedeńskie Koło Polskie odnośnie do Wydziału teologicznego na Uniwersytecie krakowskim, przyłączamy się dla stwierdzenia, że socjologia powinna być chrześcijańska, bo inaczej stanie się niegodną kultury wszechludzkiej, która w duszy swej z przyrodzenia samego już jest chrześcijańska.

Z kresów ukraińskich: *Antoni Saryusz Zaleski. Z Kirchmayerów Antoniowa Zaleska. Didkowski. Dworakowski. Turzański. Kosiński. Porembski. Drylski. Zahorowski. Konopacki. Żurawski. Kamiński. Saszeński. Seweryn Saryusz Zaleski.*

Słowina.

Dając wyraz oburzenia niesłychanego gwałtu studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, solidaryzując się z uchwałami wiecu.

Konstanty Sadowski.

Stanisławów.

Sodalicya Panów w Stanisławowie całą duszą łączy się z wiecownikami, ubolewa nad zbalamuconą młodzieżą i protestuje przeciw wywrotowcom porządku i poszanowania władzy.

Rozwadowski.

Stanisławów.

Solidaryzujemy się z protestem przeciw atakom wrogich nam żywiołów na prastary i sercu drogi Uniwersytet Jagielloński.

Redakcyja „Kuryera Stanisławowskiego“.

Stanisławów.

Bank Mieszczański solidaryzuje się z protestem przeciw gwałtom młodzieży, zwącej się podporą, na prastarą Wszechnicę Jagiellońską, wyrażając oburzenie dla inicjatorów tegoż gwałtu.

Dr. Horoszkiewicz.

Stanisławów.

Przyłączamy się do głosów protestu przeciw naruszeniu przez młodzież rzekomo postępową wolności nauki i przeciw targnięciu się jej na powagę Almae Matris i godność senatu polskiego i potępiamy wzywianie przez tę młodzież pomocy obcych do tej walki, wyrażamy cześć dla obrońców polskości i prawdziwej wolności nauki.

Spółka ziemska: *Kleczkowski. Potworowski. Smoliński.*

Tarnobrzeg.

Niestety ważna przeszkoda nie pozwala mi przybyć i łączyć się z uchwałą wiecu.

Zdzisław Tarnowski.

Tarnopol.

Stajemy śmiało wraz z panami przeciw wrogom wiary i Ojczyzny.

Towarzystwo pań św. Wincentego à Paulo.

Tarnopol.

Obrońcom Almae Matris przeciw wrogom Ojczyzny najwyższe uznanie.

Tow. św. Wincentego à Paulo.

Tarnopol.

Przyłączamy się do uchwał zapadłych na wiecu obywatelskim przeciw gwałtom pod maską postępu.

Redakcja „Głosu Polskiego“.

Tarnopol.

Protestujemy i potępiamy nadużycia postępowej młodzieży, a zarazem wyrażamy cześć senatowi i prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej.

Bursa polska.

Tarnów.

Męskie Tow. św. Wincentego à Paulo przyłącza się do protestu przeciw pogwałceniu swobody nauczania na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Bujnowski.

Tarnów.

Podpisani urzędnicy hrabstwa Tarnowskiego i mieszkańcy z Gumniisk pod Tarnowem, zebrani celem omówienia przykrych zająć na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednogłośnie uchwalamy wyrazić najgłębsze współczucie oraz uznanie senatowi za zupełnie godne i taktowne postępowanie, wyrazić uznanie studentom broniącym sławy naszej polskiej Wszechnicy. Potępiamy z całą stanowczością wybryki studentów, godzących na sławę i cześć Uniwersytetu, protestujemy przeciwko mianowaniu wspomnianych studentów w pismach i mowach „postępowymi“, gdyż nie uznajemy, aby określenie postępu jednoczyło najgorsze i najniższe instynkta.

Matecki. Brzozowski. Bereźniak. Śmieszko. Piętkowski. Kazimierzowicz. Janicki. Friedberg. Kaczkowski.

*Chwałibogowski. Schubert. Czaplicki. Rynkal. Dun-
cawski. Wojciechowski. Fröhlich. Kozawczy. Gado-
cha. Langer. Urwanek. Sporn. Haudziński. Malecki.*

Warszawa.

Zbierajcie się, by bronić jedynej Wszechnicy
polskiej od zarazy ateizmu, anarchii, niech bło-
gosławieństwo Boże i wdzięczność współziomków
będzie Wam nagrodą.

Michał Sobański.

Warszawa.

Łączymy się całym sercem z myślą przewo-
dnią wiecu obywatelskiego.

Warszawski katolicki Związek kobiet polskich.

Zbydniów.

Przyłączam się do uchwał wiecu obywatel-
skiego, gorąco je popieram imieniem własnem
i powiatu tarnobrzeskiego.

Zbigniew Horodyński.

Zbydniów.

Oburzeni niesłychaną napaścią żywiołów nam
obcych, wrogich na wolność Uniwersytetu Ja-
giellońskiego, popieramy uchwały dzisiejszego
wiecu, gotowi podjąć czynną obronę prastarej
polskiej Uczelni.

Za gminę Zbydniów: Naczelnik: *Adam Horo-
dyński. Radni: Adam Pelc. Andrzej Nowak. Józef
Zawalek. Marcin Zieleński.*

Zakopane.

Boga prosimy dla was o wytrwałość i zwy-
cięstwo. Niech was padtrzyma myśl, że wasza

zasługą będzie przed Bogiem i narodem jeżeli się
Polsce uratuje, co ma najdroższego.

Zakład Kórnicki w Zakopanem.

Zakopane.

Smiało trwajcie w walce. Cała Polska z Wami.

*W. Nowodworska. J. Łyskowska. K. Szrejbrowska.
J. Łoś. E. Hankiewicz. Helena Gawrońska.*

Zakopane!

Precz z fałszywą szatą liberalizmu kryjąca
przemoc i instynkty Wandalów.

Szyborski.

Zakopane.

Niech żyje polska, wolna Wszechnica Jagiel-
łońska.

K. Kozłowski.

Wdzięczność gorąca dla tych, którzy bronia
praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, przed dziką
barbarzyńców hordą.

Władysław Zamoycki.

Zakopane.

Łączymy się z wiecem przeciw wrogom Polski.

Towarzystwo Teatru ludowego.

Zakopane.

Uniwersytet Jagielloński założony został celem
krzewienia chrześcijaństwa, nie można dopuszczać
by w nim rej wodzili i karczemne występy urzą-
dzali obcy nam krwią i wiarą. Ci niechaj wę-
drują tam, gdzie pokrewne znajdują duchy.

*Jan Jacina. Wilhelm Krzeptowski. Wojciech Krzep-
towski. Jan Kowalski. Mączyński. Nieszczyński. Woj-
ciech Roj.*

Krosno: Antoniowie Potoccy,
Cecylia Kaczkowska,
Rey Stanisław,
Rey Ludwik.

Lwów: Adam Konopka,
Aleksander Wodzicki,
Prof. Barański,
Komornicki,
Poseł Marszałkiewicz,
Dr. Schier,
Adam Jordan,
Jadwiga Sapieżyna,
Helena Stadnicka,
Dąbski. Rudroff,
Bronisława Wnorowska,
Jadwiga Capińska,
Wanda Schlauf,
Marya Grzywińska,
Janina Krokowska,
Zofia Grabska,
Kazimiera Zarzycka,
Michał Sozański,
Eustachy Wolski,
Sodalicya akademicka,
Sodalicya pań,
Witold Uznański,
Red.,
Redakcyja Kroniki Powszechnej,
Sodalicya panów,
Onufry Ambrożewicz,
Przemycy,
Dr. Sobolewski,
Zamrozil

Łazany: Ks. Błahut, im. parafii.

Moderówka: August Stojowski.

Pruchnik: Aleksander Dworski.

Rzeszów: Sodalicya pań,
Sodalicya panów.
Pietruski, nadinżynier.

Rzesna: Fiala, kierownik szkoły.

Sroki: Hrycykiewicz. kierownik szkoły.

Sokolniki: Cichocki, kierownik szkoły.

Tarnopol: Sodalicya pań,
panów.

Tarnów: Prałat Ks. Pechnik,
Dr. Mieczysław Gądecki,
Bujnowski,
Tow. Winc. a Paulo,
Sodalicya nauczycielek wiejskich,
Katolickie stow. pracy kobiet,
Towarz. bibliotek chrześc.,
Sodalicya pań,
Tow. opieki nad młodz. szkół średnich,
Tow. oświaty lud.,
Tow. ogrodnicze,
Rudolf Friedberg,

Warszawa: Antoniowa Glinka,
Janowa Mańkowska,
Ludwik Jełowicki,
Stanisław Łaszczyński,

Wolków: Stankiewicz, kierownik szkoły.

Zabierzów: Adamowie Konopkowie,
Stanisławowie Konopkowie,
Wincentowie Schmidtowie,
Feliksowie Druźbaccy,
Zygmunt Konopka,
Zofia Brzezińska,
Ignacy Woźniakowski.

Żabno: Jan Zborowski.

Zakopane: Zakrzewska.

Zakopane: Nowodworska,
Jadwiga Kraińska,
J. Chłapowska,
Sebald,
Strawiński,
Franciszek Nowak,
A. Wołczyński,
K. Wołczyński,
Jan Gawroński,
Emanuelowa Swiejkowska,
Dyr. Stanisław Bal,
Związek niewiast katolickich,
Tow. św. Zyty,
Franciszek Kosiński,
Karola Łaszczowa.

Zubrza: Lange, kierownik szkoły.

Żydatycze: Bartel, kierownik szkoły.

Prócz tego nadesłali depesze na cele T. S. L.

Adamczyk Władysław, nadradca.
Balcer, radca.
Beneszek, radca.
Bentkowski, uczestnik powstania.
Bienicki, kupiec.
Blicharski, radca.
Dr. Chomrański.
Chomrański, radca.
Cysar Karol, rewident kolei.
Dobrowolski, obywatel ziemski.
Dobrzański Lech, zarządca podatkowy.
Domraszek, radca rachunkowy.
Dormus Bronisław, radca.
Dr. Doroszyński.
Dr. Dróźbacki, komisarz powiatowy.

Dylewski, Prezydent sądu.
Franz, radca dworu.
Fauti de Bianco.
Gajewski.
Gorosak, archiwaryusz.
Hoszowski Celestyn, prof.
Januszewski, kupiec.
Jasiński, inżynier.
Jaszek, likwidator banku krajowego.
Kauczyński, radca.
Koniuszewski, radca.
Kotkowski, inżynier.
Kraiński Władysław.
Krzyżanowski, wł. dóbr.
Kucharski, nadradca dyr. skarb.
Dr. Lateiner.
Lehnert, nauczyciel.
Lekczyński, komisarz powiatowy.
Łosiowa Ludwikowa.
Majer, nadradca sądu.
Małkowski.
Maskal, nauczyciel.
Michalski, prof. gimn.
Minnicki, urz. Banku kraj.
Dr. Morawiecki.
Nieszczyński St.
Niewczyk, przemysłowiec.
Nowakowski, redaktor.
Ossoliński, administrator.
Podlewski, wł. dóbr.
Przygodzki, radca.
Radziwiński.
Baron Romaszkan.
Rościszewski, wł. dóbr.
Rudnicki, rewident.

- Sahanek Adolf, radca dworu.
Sahanek Laroł, radca.
Slonecki, sekretarz Starostwa.
Sniadowski, inżynier.
Sniadowski, radca.
Sochacki.
Szawłowski, komisarz.
Szwetz, ^{pr.}adjunkt.
Tchórzewski, Dyrektor kancel., prezes stowarzy-
szenia kancel. sąd.
Tarczyński, kapitalista.
Tarnawski.
Urbański, starszy rewident kolei państw.
Urbański, rewident.
Wierzchowski, radca.
Włodzimirski, radca.
Wowkonowicz, sekr. kol. państw.
Wysokiński, urz. prokurat.
Zajęczkowski, komisarz.
Żurowski, ^{pr.}wł. dobr.
Żurowski, sekretarz.



292788